



O istocie dobrych uczynków

XV Niedziela Zwykła

Powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?»

Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?»

On rzekł: «Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego».

Jezus rzekł do niego: «Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył».

Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?» Jezus, nawiązując do tego, rzekł:

«Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął.

Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”.

Który z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?»

On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie».

Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie».

Łk 10, 25-37

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: prosić, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane był ku Bogu samemu.

Obraz: Wyobraź sobie wydarzenia opisane przez Jezusa w przypowieści.

Prośba: O łaskę „widzenia sercem” i mądre działanie.

1. Kochać

Podstawą „nowego” prawa, „nowej” logiki i „nowego” Królestwa jest miłość. To nie mieściło się ludowi Izraela w głowie, i co nie mieści się nadal wielu chrześcijanom. Bo oto okazuje się, że Bóg niczego „nie chce” od ludzi – postu, umartwienia, podatków, ofiar oraz przestrzegania dziesiątków przepisów. Bóg pragnie, żeby podstawą życia dzieci Bożych była miłość do Niego oraz ludzi między sobą. Bóg, przez Jezusa pyta nas o nasze motywacje: Dlaczego postępujesz tak a nie inaczej? Dlaczego pościsz w piątek? Dlaczego chodzisz do Kościoła? Dlaczego uważasz pewne postępowanie za bardziej właściwe od innego?

2. Działać

Przypowieść od „Miłosiernym samarytaninie” jest policzkiem dla pewnej szkoły myślenia. Polega ona na dyskryminacji ludzi za to, że są inni, „nie dość tacy...”, „bo oni kiedyś...”. Równie dobrze moglibyśmy ją zatytułować „przypowieść o Miłosiernym nieprzyjacielu”.

Kiedy się kocha – mądrze i dojrzałe – działanie staje się konsekwencją postawy życiowej. Mądry człowiek dostosowuje swoje działa do potrzeb i kontekstu, nie do zwyczajów i uprzedzeń. Stąd geniusz formuły św. Augustyna „Kochaj i rób co chcesz”. Bóg właśnie takiej miłości od nas oczekuje, która będzie tak wpływać na nasze postępowanie, żeby to było widać. Żeby nie potrzebna było niezliczonych zakazów i nakazów. Bóg jak dobry rodzic, chce widzieć swoje dziecko działające spontanicznie, nawet jeśli czasami robi coś złe. Nie chce cały czas nad nim stać, kontrolować go, i pouczać że, „tak nie wolno”.

3. Reflektować

Czy zauważasz w jaki sposób Jezus kończy swoją wypowiedź, katechezę? Czy formułuje nowy przepis? Kazus? Wyjątek od reguły? Nie. Zadaje pytanie. Kieruje je do swoich słuchaczy, do mnie, który piszę te słowa i do Ciebie, który je czytasz.

Jezus oczekuje od nas refleksji nad dobrem. Dlatego św. Ignacy mówi tyle o kontemplacji świata i stworzenia. Prosi nas, byśmy za podstawę naszej duchowości wybrali obserwację tego jak „Bóg się trzyma dla nas”. To rodzi wdzięczność i miłość, a w konsekwencji dobre działanie.

Taki jest Bóg, *a ty idź i czyń podobnie*. Nie *tak samo* jak Bóg, bo tak nikt nie umie. Ale tak, jak potrafisz najlepiej.

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Jezusem o tym, jak ty rozumiesz „dobre postępowanie”. Co cię dziwi lub co uważasz za trudne w Jego nauce?

Na zakończenie odmów: Ojcze Nasz